



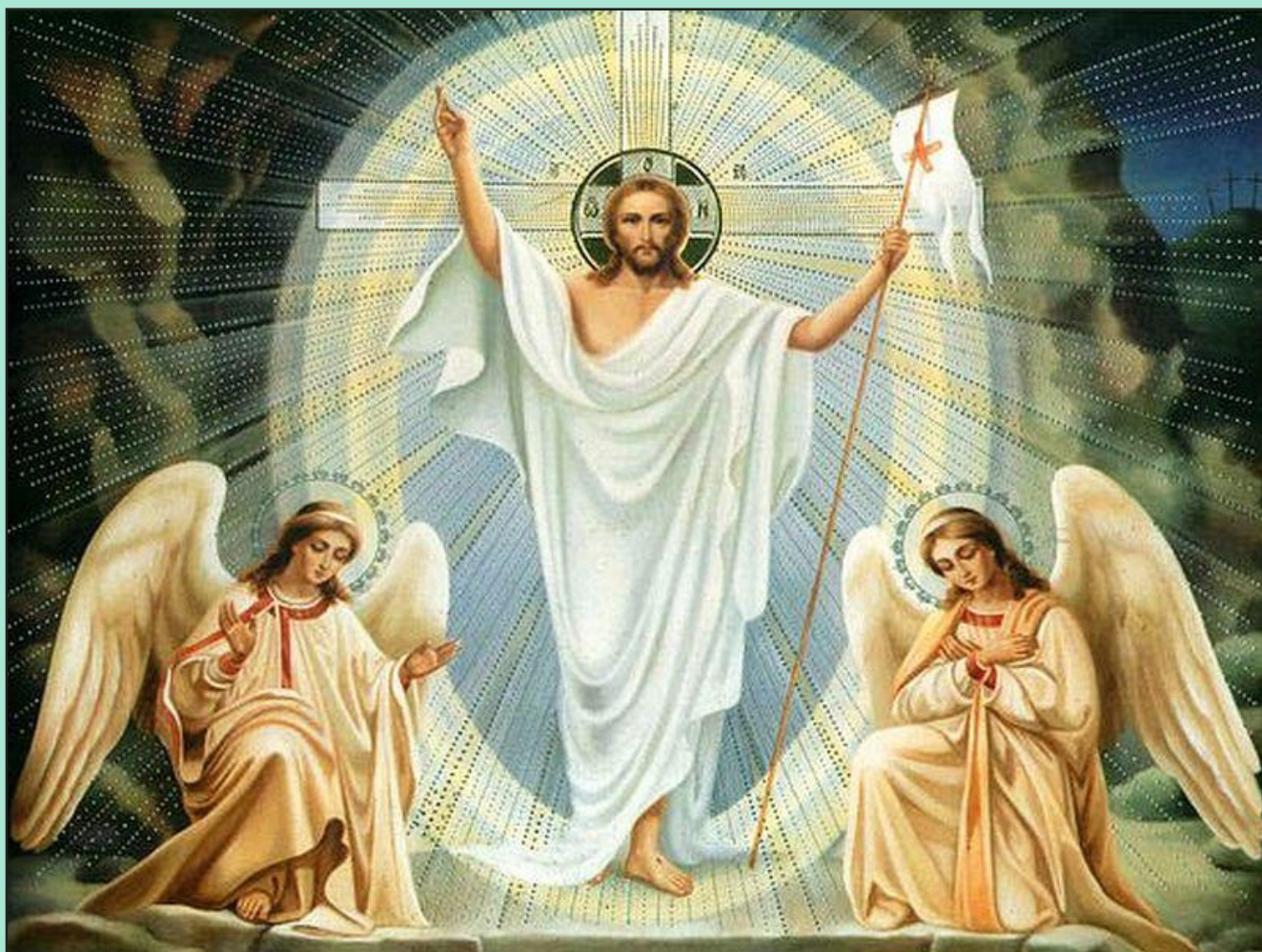
# Góra Przemienienia

Miesięcznik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 4 (784) 21 kwietnia 2019 r.

## *Chrystus zmartwychwstał! A ja?*



## Zbierzcie pozostałe ułamki...

# „Alleluja, Jezus żyje!”

Kiedyś zapytałem dzieci w klasie pierwszej: „Dlaczego ludzie ukrzyżowali Pana Jezusa?” i w odpowiedzi usłyszałem: „Bo Pan Jezus był dla nich za dobry!”. Obecność dobrego człowieka jest błogosławieństwem, radością, zyskiem. Równocześnie jest to obecność trudna – bo stanowi wyzwanie. Czasem tylko do wdzięczności za doznaną dobroć. Najczęściej jednak jest to wyzwanie do naśladowania wszystkich pozytywnych cech tego człowieka. A to bywa niewygodne. Dlatego sam ów dobry człowiek staje się niewygodny. Bardzo trafna była intuicja pierwszoklasistów.

A ludzie i tak nie zdołali się pozbyć Jezusa. Wrócił. Bo zmartwychwstał. Nie można pozbyć się dobra. Ono jest z Boga i dlatego jest żywe i niezniszczalne. Jezus wrócił; wrócił inaczej niż był dotychczas. W taki sposób łatwiej szerzyć dobro, prawdę i miłość – dotąd był ograniczony jak każdy człowiek – czasem i przestrzemią. Teraz – Zmartwychwstały – będzie działał aż po krańce ziemi, ponad czasem.

Dlatego wybrał uczniów, by uobecnił Jego dzieło i osobę aż do końca świata. *Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia. A my jesteśmy świadkami wszystkiego* – mówi Piotr. Mówi ten, który stanawszy przy pustym grobie z początku nie rozumiał niczego. Ale uwierzył. *Ujrzał i uwierzył* – pisze Jan, uczestnik tych samych wydarzeń. Pozostali uczniowie, którzy także widzieli Zmartwychwstałego, rozmawiali z nim, zasiadali do wspólnego posiłku, cieszyli się niepojętą radością. Podobnie jak Mistrz – i oni zostali znienawidzeni przez świat.

Nigdy nie brakowało ludzi, którzy podważali prawdę o zmartwychwstaniu. Pierwsi byli arcykapłani już w dniu zmartwychwstania. „Po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy – pisze ewangelista –

i rzekli: Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali”. A potem w ciągu wieków wymyślano różne teorie, by zaprzeczyć wierze i nadziei chrześcijan.

Ostatnio znowu obserwujemy odradzanie się różnych starych pomysłów. Tu jakaś rewelacja o znalezionym grobie i rzekomych szczątkach Jezusa. Tam znowu odgrzane pomysły dotyczące roli Judasza, usiłujące podważyć wiarygodność świadectw historycznych. Nie dziwię się, że te przeróżne pomysły znowu odżywają. Przecież świat w którym żyjemy, jest poddany ogromnej presji zła, zła dotykającego różnych obszarów życia osobistego, społecznego, politycznego. Wszystko więc, co tylko przypomina o podstawowej wartości dobra, jest niewygodne i znienawidzone. Dlatego kpi się z papieży i biskupów, dlatego nagradza się artystów promujących przemoc i bezwstyd, dlatego zawzięcie rozsiewa się kłamstwa uderzające w ludzi dobrych. Nie oszczędzono nikogo – nawet Jana Pawła II, nawet matki Teresy z Kalkuty. Bo oni i tylu innych to niewygodni świadkowie dobra, które zabite – wraca. Jak Jezus.

Czytamy napomnienie apostoła Pawła, człowieka, który niegdyś był przekonany, że pogłoski o zmartwychwstaniu są oszustwem – póki sam Zmartwychwstałego nie spotkał. Pisze tak: *Skoro razem z Chrystusem powstaliście z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Zadaj-*

*cie więc śmierć temu, co jest przyjemne: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości...*

Apostoł woła o wysiłek, o pracę nad sobą. Zachęca, by wewnątrz zmartwychwstać, by odrodzić się duchowo, moralnie. Nie jest to łatwe. Dlatego i święta zmartwychwstania Pańskiego łatwe nie są. Nie wystarczy zajęczek, święconka i kartka z niezrozumiałym napisem „Wesołego Alleluja!” Chrześcijanin musi sięgnąć samego dna swej istoty, dostrzec tam dobro i wydobyć je z siebie. Niech inni widzą, odczuwają, cieszą się i mają pożytek z tego, że dobrym słowem, dobrym czynem zmieniam świat wokół siebie, choćby to był tylko mały świat domu, podwórka, sąsiedztwa, rodziny, grona znajomych. Gdy takich małych, ożywionych dobrem światów będzie więcej, to i wielki świat wokół nas ożyje. Takie jest chrześcijańskie pojmowanie Wielkanocy – wspominając zmartwychwstanie Jezusa, spieszę ożywiać świat dobrem i miłością. Wiem, że ludzkie siły są zbyt słabe. Naszą – moją i twoją – siłą jest Jezus. Tyle pokoleń chrześcijan poszło za Nim. Pójdą następne. I nas nie może braknąć.

Na Święta Wielkiej Nocy - Zmartwychwstania Pańskiego - życzę moim Parafianom, wszystkim Gościom i Czytelnikom naszej Gazetki - mocnej wiary, nadziei i miłości. Niech w czasach zamętu jaśnieje Jedyna Prawda, która zabijana zmartwychwstaje; opromienia miłosierna Miłość zawsze przebacząca i prowadzi Droga, która zawiera

in w sobie najgłębszy sens. Radośnie śpiewajmy Alleluja czyli „chwalmy Pana” w wielkanocny czas.

*Z najlepszymi  
życzeniami,*

*ks. Roman Froń*



W NUMERZE	„Alleluja, Jezus żyje!” .....	2
	„Owoce zaś Ducha jest ... radość...” .....	4
	Któryż za nas cierpiał rany... ..	10
	13 kwietnia – dzień inny niż wszystkie... ..	11

Żywa pamięć o trudnej historii narodu... ..	12
Święty Jan Paweł II Apostoł Bożego Miłosierdzia .....	13
INTENCJE MSZALNE .....	15

# 5. ŚNIADANIE WIELKANOCNE DLA MIESZKAŃCÓW SANOKA

20 KWIETNIA 2019 R.  
WIELKA SOBOTA  
GODZ. 13.00, RYNEK.

## W PROGRAMIE:

- poświęcenie pokarmów  
przez JE Ks. Bp. Stanisława Jamrozka (godz. 13.00)

- wspólny posiłek

- paczki świąteczne

paschaliki i baranki wielkanocne

## Zapraszają:



Burmistrz Miasta  
Sanoka



Caritas Archidiecezji  
Przemyskiej



Powiatowe  
Centrum Wolontariatu



Parafia  
Miasta Sanoka

## „Owocem zaś Ducha jest ... radość...”

Przystępując do omówienia tego owocu Ducha można zapytać: któż z nas nie chciałby być człowiekiem radosnym? Dlaczego radość jest tak ważna? O jaką radość tu chodzi: może z odniesionego zwycięstwa w zawodach sportowych, pokonania przeciwnika? A może o radość z udanego występu estradowego, kiedy otrzymuje się rześiste brawa? Taka radość i jej podobne są potrzebne, może nawet ważne, bo wzrasta jakiś prestiż, piszą gazety, mówią o tym media, człowiek jest rozpoznawalny, co jednak nie zawsze wpływa to korzystnie na osobiste życie człowieka.

W „Nowym słowniku teologii biblijnej” tak zaczyna się tłumaczenie przeżywania radości: „Radość (...) to emocjonalne poruszenie wynikające z poznania i posiadania jakiegoś dobra, doświadczenie szczęścia powodowane różnymi wydarzeniami (np. zwycięstwo na wojnie, zbiory plonów, zaślubiny, narodziny dziecka, święta religijne i patriotyczne, pielgrzymki).

Święte? Człowiek biblijny raduje się z wszelkich darów Bożych, wszak Pan Bóg stworzył świat jako dobry i oddał go do dyspozycji człowieka. Raduje się więc tak przyziemnymi, choć ważnymi sprawami, jak dobrym winem, „co rozwesela serce ludzkie” (Ps 104,15), choć przestrzega przed jego nadużyciem: „Przy picciu wina nie bądź zbyt odważny, albowiem ono zgubiło wielu” (Syr 31,25), gdyż „pite w nadmiernej ilości” jest „udręczeniem dla duszy” (31,29), bo „pijaństwo powiększa szal głupiego” (w. 30). Radość sprawiały dary ofiarne: „Tam też wobec Pana, Boga waszego, ucztować będziecie wy ze swymi rodzinami, cieszyć się z dóbr, które wasza ręka osiągnęła, w czym błogosławił wam Pan, Bóg wasz” (Pwt 12,7). Po trudach życia człowiek raduje się owocami swojej pracy, to sprawia mu szczęście, którego nie można sprowadzać tylko do uczt, wystawnych biesiad pełnych nieraz pustej radości. Za życia jest wiele okazji do zażywania radości (Koh 3,13; 9,7-9).

o dziesięciu strunach. Śpiewajcie Jemu pieśń nową, pełnym głosem pięknie Mu śpiewajcie!” (Ps 33,1-3). Radość przeżywali wygnańcy wracający do swojej Ojczyzny z niewoli babilońskiej: „Śpiewajcie pieśń dziękczynną Panu, grajcie Bogu naszemu na harfie (...) On daje pokarm bydłu, pisklętom krukka to, o co wołają” (Ps 147,7.9). Wielką radość sprawiało zebraniem w Jerozolimie przed Bramą Wodną wniesienie Księgi Prawa Mojżeszowego, a potem jego odczytywanie. Ów ceremoniał był pełen radości, choć wspomnianie niewoli, brak świątyni, Tory, było czymś smutnym, stąd Nehemiasz i Ezdrasz nawołują lud: „Nie bądźcie przygnębieni, gdyż radość w Panu jest waszą ostoją” (Ne 8,10).

Wielki ładunek radości niosą słowa proroka Izajasza o mającym nadejść Zbawcy, Księżcu Pokoju: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłysło. Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wese-



W Biblii występuje w znaczeniu świeckim (życie, zdrowie) oraz religijnym i sakralnym, będąc jednym z owoców Ducha Świętego”<sup>1</sup>.

W tym przejawie naszego życia chodzi o „Bożą radość, która jest jak rzeka”, jak czasem wyśpiewuje młodzież. Jak tę radość ukazuje Pismo

Rodzicom radości przysparzają mądre dzieci (Prz 10,1). Radością dla człowieka jest uwielbienie Boga (Ps 148). Wyrazem radości jest śpiew przy wtórze instrumentów: „Sprawiedliwi wołajcie radośnie na cześć Pana, prawym przystoi pieśń chwały. Sławcie Pana na cytrze, śpiewajcie Mu przy harfie

le. Rozradowali się przed Tobą, jak się radują we żniwa, jak się weselą przy podziale łupu” (9,1-2).

Podobnie też wielką radość, pełną wzruszenia, sprawiało odprawienie Mszy świętej po 54 latach w jednej z miejscowości na Ukrainie. Tam trwała walka o przetrwanie wiary katolickiej.

Ludzie gromadzili się po kryjomu, w zaprzyjaźnionych chatach, aby tam modlić się nawet bez kapłana, bo ich nie było. Czyniono to w głębokiej konspiracji, aby ktoś nie doniósł, bo konsekwencje tego donosu bywały bardzo uciążliwe. Czytam wspomnienie jednego z kapłanów, który opisywał życie religijne w sowieckiej Rosji: „Mszę odprawialiśmy w chacie, w niesamowitym tłoku. Wtedy ktoś przyniósł mały, kuty w metalu dzwonek, używany podczas Mszy św. Jego historia była taka: gdy w 1936 r. Polaków wywożono do Kazachstanu, ktoś z parafian zabrał go z kościoła, by przypominał rodzinne strony i opuszczoną świątynię; tam był używany podczas ukrytych spotkań na modlitwę. Teraz go przywieziono, ponieważ parafia wracała do życia. Zadzwoniono nim znów po 52 latach w Tarnorudzie. Ks. Wanags podjął pięknie w kazaniu ten wątek i był głośny płacz, bo większość osób doskonale pamiętała tamte czasy”<sup>2</sup>. Po tylu latach były to łzy radości.

Wróćmy jednak do tekstów biblijnych. Wielką radość przeżywała Maryja, kiedy dzieliła się nią ze swoją krewną św. Elżbietą podczas jej nawiedzenia: „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy” (Łk 1,46 n). Anioł Pański budząc betlejemskich pasterzy, mówi do nich: „Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (Łk 2,10 n). Apostoł Filip głosi słowo Boże, uzdrowia, wypędza złe duchy, co sprawia, że „wielka (...) radość zapanowała w tym mieście” (Dz 8,8). Podobnie było z Pawłem i Barnabą kiedy głosili słowo Boże, a „poganie słysząc to, radowali się i wielbili słowo Pańskie, a wszyscy, przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli” (Dz 13,48). Pan Jezus mówi, że „w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia” (Łk 15,7.10).

Dla pogłębienia tego rozważania warto podać niektóre symbole wyrażające radość. Są to: biała barwa, dalmatyka (strój diakona), gałązki mirtu, jaskółka, lampa, oranci, taniec, wieniec mirtowy, złota róża, zbiory z pól uprawnych.

Ten fragment rozważania zakończę słowami zachęty do przeżywania radości: „Nie wydawaj duszy swej smutkowi ani nie dręcz siebie myślami. Radość serca jest życiem człowieka, a wesołość męża przedłuża dni jego. Wytlumacz sobie samemu, pociesz swoje serce, i oddal długotrwały smutek od siebie; bo smutek zgubił wielu i nie ma z niego żadnego pożytku. Zazdrość i gniew skracają dni, a zmartwienie sprowadza przedwczesną starość. Gdy serce pogodne – dobry apetyt, zatroszczy się ono o pokarmy” (Syr 30,21-25). W przypisku znajduje się także bardzo praktyczna i drogocenna rada: „sen zadowolonego to jak przysmak”.

Spróbujmy jeszcze powiedzieć coś na temat franciszkańskiej radości. Znany jest „Dyktat o prawdziwej i doskonałej radości” św. Franciszka. Biedaczyna poprzez zaprzeczenia okazuje czym jest prawdziwa radość. Nie jest pełną radością wstąpienie do zakonu profesorów Paryża, prałatów, arcybiskupów, biskupów, króla Francji i Anglii, ani nawrócenie wszystkich pogan, ani zdolności czynienia cydów, ani cierpliwość i opanowanie w przypadku złego potraktowania nawet w takich okolicznościach, kiedy warunki atmosferyczne są wielce niesprzyjające przebywaniu na dworze: zima, mróz, nogi poranione, ociekające krwią, wokół noc i nigdzie nie można się schronić<sup>3</sup>. Franciszek radzi braciom, aby starali się wyglądać „jak ludzie rozradowani w Panu, mili i pogodni jak należy”. Piękne świadectwo o św. Franciszku wydał św. Paweł VI: „Opuszciliśmy wszystko dla Chrystusa, nabył przez „panią biedę” coś – że tak powiemy – z pierwotnej szczęśliwości, kiedy to świat co dopiero wyszedł nieskażony z rąk Stworzyciela. Całkowicie wyzbyty ze wszystkiego, już prawie niewidomy, potrafił śpiewać nieśmiertelną „Pieśń o Stworzeniach”, pochwałę naszego brata słońca, pochwałę całej przyrody, która była dla niego jakby jasnym i czystym zwierciadłem boskiej chwały, a nawet radość z nadejścia siostry naszej śmierci cielesnej”<sup>4</sup>.

A cóż powiedzieć o „Kwiatkach św. Franciszka z Asyżu”<sup>5</sup> „Jest to jedna z najczarowniejszych ksiązek, jakie zna literatura. Jest ona pociechą i nadzieją. Uczy wiary w miłość i dobroć

serca ludzkiego. Książka ta cała śpiewa” – napisał L. Staff we wstępie.

Co to jest radość w duchu franciszkańskim? Ona najczęściej kojarzy nam się ze szczęściem, niejako wypływa ze szczęścia. Jest często używana zamiennie. Znamy „Balladę o szczęściu”. Życie uczy, że tu, na ziemi, nie ma pełnego szczęścia. Człowiekowi nie przynoszą pełni szczęścia ani wynalazki techniczne, ani różnorodne rozrywki. Często doświadczą braków: wygody, opieki zdrowotnej, środków do życia, co rodzi smutek, beznadziejność, zniechęcenie, nudę, a może i rozpacz. Nic nie pomoże ani „pozorna wesołość, ani szaleńcza żądza przyjemności na zawołanie, ani sztuczny tzw. raj”.

Nade wszystko trzeba nam zabiegać o radość duchową, której wyrazem są hymny i pieśni kościelne, muzyka, instrumenty, śpiew. Jakąż wymowę posiada hymn Orędzia wielkanocnego: „Weselcie się już, zastępy Aniołów w niebie! Weselcie się, słudzy Boga. Niechaj zabrzmia dzwony głoszące zbawienie, gdy Król tak wielki odnosi zwycięstwo! Raduj się, ziemio, opromieniona tak niezmiernym blaskiem, a oświecona jasnością Króla wieków, pocuj, że wolna jesteś od mroku, co świat okrywał! Zdobny blaskiem takiej światłości, raduj się, Kościele święty, Matko nasza! Ta zaś świątynia niechaj zabrzmie potężnym śpiewem całego ludu”. Cała Liturgia woła: „W tym dniu wspaniałym wszyscy się radujmy”. Radość chrześcijańska nie jest radością tanią, płytką, nie kojarzy się z rozkoszą zmysłową. Jest to radość trudna: „Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie” (Mt 5,11 n).

Więc z czego mamy się radować?

Z tego samego co Pan Jezus, Matka Najświętsza czy św. Franciszek, a więc:

- podziwiając kolor kwiatów, ich woń i różnorodność;
- podziwiając krople rosy porannej, śpiew ptaków...;
- patrząc na słońce i chmury, księżyc i gwiazdy, błyskawice czy wsłuchując się w grzmoty;
- z tego wszystkiego, co tylko Pan

Bóg stworzył, bo wszystko dał człowiekowi.

- radować się z tego, że jestem, że żyję, że mogę kochać.

Do radości zachęca Pismo Święte: „Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu, wznosmy okrzyki na cześć Skąły naszego zbawienia” (Ps 95,1), a prorok Joel zachęca: „I wy się weselcie, (...) radujcie się w Panu Bogu waszym” (2,13).

Skąd ma wypływać ta radość? Z miłości do Pana Boga „obecnego w Liturgii, Ewangelii i otaczającym

należy, bądź hojny i daj mu swój. Nikt w rzeczywistości nie potrzebuje tyle uśmiechu, jak ten, który nie umie go innym dawać”.

Tego wszystkim życzę o czym starałem się w skrócie ukazać.

„Owoce zaś Ducha jest ... pokój...”

Świat zna wiele okrutnych wojen. Po dziś dzień nie ma pokoju na świecie. Są zakątki świata, gdzie giną niewinni ludzie, w tym małe dzieci. Ciągłe czytamy o jakichś konferencjach, które się odbywają, o ważnych naradach,

gender. Obserwujemy także zmasowane ataki na Kościół, na zasady moralności opartej na Ewangelii i nauce Kościoła. Można zacytować słowa piosenki: „Ciągły niepokój na świecie...”. Mówmy więc o pokoju, tym biblijnym, Bożym.

Czym jest pokój? Można powiedzieć, że jest to pewien rodzaj ładu społecznego, gdzie człowiek może spokojnie żyć, pracować, rozwijać swoje pasje, realizować się w swoim powołaniu, osiągać życiowe cele. Samo słowo „pokój” w znaczeniu bi-



świecie”. Nieraz słyszymy zachętę: „Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się nim i weselmy!” (Ps 118,24). Zakończę rozważaniem pt. „Dar uśmiechu”, bo uśmiech to radość:

„Nie kosztuje nic, a daje dużo. Wzbogaca tego, który go dostaje, a nie biednieje ten, który go daje. Trwa tylko chwilę, ale jego wspomnienie jest czasem nieśmiertelne. Uśmiech jest wypoczynkiem dla istoty zmęczonej, jest odwagą dla duszy zgnębionej i pociechą dla serca okrytego żalobą. To jest prawdziwe lekarstwo, które natura trzyma w rezerwie na wszystkie zmartwienia. A jeśli tobie odmówią uśmiechu, który się tobie

które jednak najczęściej do niczego dobrego nie prowadzą. Strony sporu pozostają przy swoim zdaniu, swoich nieustępliwych poglądach. Pycha, zawziętość, nieustępliwosć stają na drodze do pojednania. Nie pomagają apele ONZ czy papieży, którzy stale apelują o pojednanie, o zaprzestanie bratobójczych walk. Obok tych walk bratobójczych toczą się wojny ideologiczne, o czym wiemy choćby czytując się i obserwując realizację założeń rewolucji francuskiej czy październikowej. Dziś niepokój zasiewają prądy New Age czy wielce niebezpieczne dla rodziny i wychowania młodego pokolenia zasady ideologii

blijnym jest wieloznaczne. Może odnosić się aż do 25 pojęć. Aby nie wchodzić zbyt w niuanse biblijne, pozostajmy przy takich znaczeniach pokoju, jak: „dobre samopoczucie, zdrowie, materialna i duchowa pomyślność osoby lub społeczeństwa; może również oznaczać dobre relacje między osobami, rodzinami, plemionami, narodami, w małżeństwie oraz w relacjach człowieka z Bogiem”<sup>76</sup>. Pokój, to szeroko rozumiana pomyślność, co jest darem Boga. Modli się Psalmista: „Niech Pan udzieli mocy swojemu ludowi, niech Pan błogosławi swój lud, darząc go pokojem” (Ps 29,11). Znamy piękne błogosławieństwo przek-



zywane niekiedy na zakończenie Mszy świętej: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem” (Lb 6,24-26). O pokoju wiele razy mówią prorocy, bo nawet pobieźna znajomość Biblii wielokrotnie mówi o wojnach, walkach o jakieś terytorium czy miasto, jakiejś niezrozumiałej zapiekłości, upartym trwaniu przy swoim. Bóg obiecuje pomyślność: „Zawrę z nimi przymierze pokoju...” (Ez 34,25). Izajasz zapowiada nadejście Księcia Pokoju. Będzie to czas radości, kiedy pojawi się ów Książę Pokoju, którego prorok obdarza wieloma tytułami, a wśród ich wielości także mianem Księcia Pokoju: „Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju. Wielkie będzie Jego panowanie w pokoju bez granic” (9,5 n). Zapowiedziane czasy mesjańskie, to czasy pomyślności i pokoju (Am 9,13 nn), o czym mówi także Psalmista: „Za dni jego zakwitnie sprawiedliwość i wielki pokój” (72,7).

Pokój obwieściły chóry anielskie w dniu narodzin Księcia Pokoju: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał” (Łk 2,14). Podobnie do pokoju nawiązuje Pan Jezus w swoim nauczaniu. Dokonując uzdrowienia kobiety cierpiącej na krwotok, mówi jej: „Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój i bądź wolna od swej dolegliwości” (Mk 5,34). W Kazaniu na Górze wskazuje na niezastąpioną wartość pokoju: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi”

(Mt 5,9). Podobnie czyni św. Paweł kierując swoje Listy do określonych adresatów: „Łaska wam i pokój od Boga...” (Kol 1,3; Rz 1,7; 1 Kor 1,3; 2 Kor 1,2; Ga 1,3; Ef 1,2; Flp 1,2; Kol 1,2; 1 Tes 1,1; 2 Tes 1,2; 1 Tm 1,2;...).

Walka o czyste sumienie, uporządkowanie swojego życia kosztuje niekiedy ogromnego wysiłku i odwagi. Oto fragment z pamiętnika prostytutki:

„Obawiam się... spojrzeć trzeźwo na to, jak przemija mój czas. Boję się patrzeć naprzód, aby nie zobaczyć pustki. Zamykam oczy na wszystko z wyjątkiem najbardziej bezpośredniej rzeczywistości, aby nie znaleźć pustki i dziś także. Boję się także spojrzeć w przeszłość by nie stanęło ze mną twarzą w twarz i nie potępiło mnie to, co utraciłam. Muszę widzieć tylko krótką chwilę obecną, by nie dostrzec, że nie ma dla mnie nic w gwiazdach i nie ma nic w wyznaczonym przez zegar biegu poszczególnych dni”.

Na początku swojej kariery pisze: „Uwolniona od więzów, które miały być dla mnie powodem radości, byłam szczęśliwa. Niezależność upajała mnie, przygotowała o zawrót głowy”. Zaraz potem i już do końca pamiętnika: „Poczucie winy zżerało mnie jak rak”.

„Gnębi mnie ból, rozpacz, upokorzenie... Jestem stara (ma wtedy 23 lata), zmęczona, pełna wstrętu do samej siebie; nigdy w życiu nie pragnęłam niczego tak gorąco, jak teraz pragnę śmierci... Teraz czuję to całym znużonym, znieawidzonym przeze mnie ciałem. Nie chcę już o niczym wiedzieć i nie chcę istnieć. Nie chcę życia po śmierci. Pragnę unicestwienia”.

„Myślałam, że sprzedając ciało, kupię niezależność. Tymczasem ją utraciłam, bo niezależność jest kaleka bez zdolności doceniania jej, a mnie zdolność ta opuściła. Myślałam, że w tym ostatecznym pogwałceniu konwencji odnajdę pełnię wolności osobistej, a tymczasem poczęły mnie nękać zmyły nienawiści, strachu, winy, rozpusty, wszelkich znanych człowiekowi uczuć ujemnych, toteż skazana zostałam na życie potworne, jakie sobie zgotowałam sama, po to by uniknąć bądź co bądź mniej potwornego życia swoich bliźnich” (Dziewczyna z rogu Piccadilly, Warszawa 11964).

Pisał Stefan Żeromski w „Dziennikach” o sobie:

„Przed namiętnością ustąpiło wszystko. Nie umiem się pokłonić przed żadnym z frazesów, który ludzie nazywają cnotą. Chciałbym na wszystko co święte położyć dłoń hańby, dlatego, że to dobre i święte nie do mnie należy... Straszno mi, że jeszcze żyć trzeba. Zdaje mi się, że schodzę z wysokiej góry w przepaść, gdzie wykopany jest mój grób. Namiętność porwała mnie i uniosła. Żyję i oddycham nią... Skarlałem szkaradnie”.

Fragmety tych wewnętrznych wynurzeń, oskarżeń przed samym sobą, nie przed Panem Bogiem, świadczą o wielkim niepokoju, świadczą o braku pokoju, bez którego ciężko jest żyć. Dla człowieka wierzącego ratunkiem odzyskania wewnętrznego, duchowego pokoju są sakramenty święte, w tym przypadku sakramentalna spowiedź. Bywa, że za każdy ciężki grzech trzeba zapłacić niepokojem, zgrzyotą sumienia. Kościół podaje odpowiednie lekarstwo, które jednak trzeba przyjmując ze czcią i wiarą.

W innym przypadku pozostaje niepokój. Trzeba przed Panem zgiąć kolana, ale to dla kogoś może być niewykonalne.

Na zakończenie podam symbole pokoju. Są to: gołąbek pokoju z gałązką oliwną w dziobie, sama gałązka oliwna, a nawet krzyż.

„Owoce zaś Ducha jest ... cierpliwość...”

Z własnego doświadczenia wiemy, jak ciężko jest nieraz zachować cierpliwość wobec niesprzyjających okoliczności. Wiele rzeczy nas drażni, złości, budzi niepokój, więc reagujemy bez zastanowienia się, również z hałasem, nerwami, głośnym krzykiem, myśląc, że sprawa ucich-

Naród wybrany wielce przez Pana Boga uhonorowany wielorakimi dobrami, zdradza Go, łamie Przykazania, które miało być gwarantem pomyślności. Dzieje się to wielokrotnie. Co w takiej sytuacji robi Pan Bóg? Napomina, prosi, otwiera swoje serce, daje czas na poprawę. Okazuje maksymalną cierpliwość. Najlepiej oddaje to głos wielkiej prośby Mojżesza: „Jahwe, Jahwe<sup>7</sup>, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez ukarania, ale zsyłający kary (...). Jeśli darzysz

O opanowaniu, cierpliwości, mówią Księgi mądrościowe: „Kto panuje nad gniewem, jest bardzo roztropny, człowiek zapalczywy szerzy głupotę” (Prz 14,29). – „Człowiek zapalczywy wszczyna kłótnie, natomiast cierpliwy łagodzi spór” (Prz 15,18). – „Więcej wart cierpliwy niż siłacz, ten, kto panuje nad sobą, wart więcej niż zdobywca miasta” (Prz 16,32). – „Cierpliwością można przekonać nawet zwierchnika, a łagodny język miażdży kości” (Prz 25,15).

Jezus Chrystus okazywał także wiele razy na czym polega cierpliwość i wspaniałomyślność, kiedy wygłaszał przypowieści o kłakolu (chwaście,



nie. Za chwilę przychodzi refleksja, zastanowienie się, może nawet żal. Zacytuję z pamięci słowa Henryka Sienkiewicza: „Gdy mnie złość na kogoś weźmie, to bym go rozdarł, a gdy mi przejdzie, to bym go zszył”. Życie pokazuje, że nie jest łatwo zachować cierpliwość. Spójrzmy na cierpliwość od strony Pana Boga, od strony biblijnej.

mnie życzliwością, Panie, to proszę, niech pójdzie Pan w pośród nas. Jest to wprawdzie lud o twardym karku, ale przebaczysz winy nasze i grzechy nasze i uczynisz nas swoim dziedzictwem” (Wj 34,6-9). Takie ciągle błagania Mojżesza o miłosierdzie, przebaczenie, jest wyrazem ogromnej cierpliwości Boga wobec krnąbrnych wybrańców.

Mt 13,24-30; 36-43), nieurodzajnej fiedze czy o synu marnotrawnym (Łk 15,11-32). Jezus w cierpliwości swojej każdemu daje szansę zbawienia: „Każdą gałązkę, która nie owocuje we Mnie, odcina. Tę zaś, która rodzi owoce, oczyszcza, aby dawała ich jeszcze więcej” (J 15,2). Zbawienie osiąga się niekiedy wielkim trudem, niemalą cierpliwością.

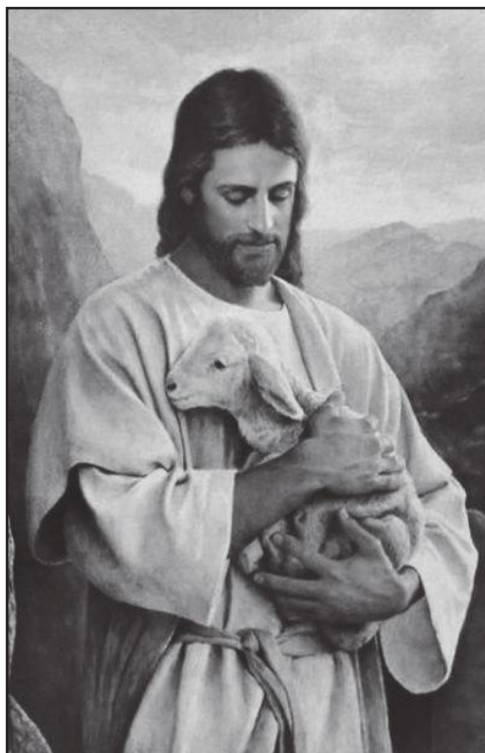


W Nowym Testamencie także jest mowa o cierpliwości. Św. Paweł w *Hymnie o miłości*, jako jedną z przymiotów miłości podkreśla „cierpliwość”: „miłość cierpliwa jest” (1 Kor 13,4). Wiele cierpliwości musieli wykazać Apostołowie, kiedy to szli do pogan czy wyznawców innych religii, choćby do samych wyznawców judaizmu, aby ich przekonać do Ewangelii Chrystusowej. Oni, prawie wszyscy, przepłacili to swoim życiem. Dobrze ujmuje to św. Paweł w Drugim Liście do Koryntian: „Nieustannie nosimy w ciele konanie Jezusa, aby także życie Jezusa ujawniło się w naszym ciele. My, którzy żyjemy, jesteśmy nieustannie wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa ujawniło się w naszym śmiertelnym ciele. W taki sposób działa w nas śmierć, a w was życie” (4,10-12). Ów zaszczerp Ewangelii Chrystusowej wymagał wiele wysiłku i wiele cierpliwości, aż po oddanie życia, co Apostoł Narodów określił w słowach: „we wszystkim okazujemy się sługami Boga: w wielkiej wytrwałości, w utrapieniach, w niedostatkach, w uciskach, w chłostach, w więzieniach, w zamieszkach, w trudach, w czuwaniu, w postach, w czystości, w poznawaniu, w cierpliwości, w dobroci, w Duchu Świętym, w nieobłudnej miłości, w prawdziwej nauce, w mocy Boga; przez oręż sprawiedliwości zaczepny i obronny, przez chwałę i zawstydzenie, przez oczernianie i sławienie; uznani za zwodzicieli, a jednak prawdomówni; za nieznanych, a jednak znani; za umierających, a jednak żyjących; jako karani, a jednak nie uśmierceni; jako zasmuceni, ale zawsze radośni; jako ubodzy, a wzbogacający wielu; jako nieposiadający niczego, a posiadający wszystko” (6,4-10).

Pan Jezus obiecał nagrodę tym, którzy z cierpliwością znosić będą utrapienia życia: „kto wytrwa do końca, będzie zbawiony” (Mt 10,22). - „Będziecie znienawidzeni przez wszystkich z powodu mojego imienia. Lecz ten, kto wytrwa do końca, będzie zbawiony” (Mk 13,13; Łk 21,17-19). Wiele cierpliwości potrzeba także wobec

naszych bliźnich, którzy zawinili wobec nas siedemdziesiąt siedem razy, a trzeba im przebaczyć (Mt 18,22). Paweł Apostoł radzi nam: „Z całą pokorą, delikatnością i cierpliwością znoscie jedni drugich w miłości” (Ef 4,). – „Jako wybrańcy Boga – święci i umiłowani – okryjcie się głębokim miłosierdziem, łagodnością, pokorą, delikatnością, cierpliwością” (Kol 3,12).- Paweł ceni sobie nawet wielkie przeciwności losy, bo „ucisk prowadzi do cierpliwości, cierpliwość do wytrwałości, wytrwałość zaś do nadziei” (Rz 5,3-4).

Każdy z nas ma swoje doświadczenia na temat cierpliwości. Przytoczyłem wiele tekstów, które bądź bez-



#### *Miłosierdzie Boże.*

*Boże, któryś jednym słowem  
mógł zbawić światów tysiące,  
jedno westchnienie Jezusa  
uczyniłoby sprawiedliwości  
Twojej zadość, ale Ty, o Jezu,  
sam podjąłeś tak straszną mękę  
za nas jedynie z miłości.  
Sprawiedliwość Ojca Twego  
byłaby prześlągana jednym  
westchnieniem Twoim,  
a wszystkie wyniszczenia Twoje  
są jedynie dziełem miłosierdzia  
Twojego i niepojętej miłości  
(Dz. 1747).*

*Święta Faustyna Kowalska.*

pośrednio, bądź pośrednio, odnoszą się do cierpliwości. Każde z tym zdań może być materiałem do medytacji, do spojrzenia na swoje życie pod kątem cierpliwości.

Symbolem cierpliwości są: krokus, orzech migdałowca, owca, włócznia i zbroja chrześcijanina.

*c. d. n.*

*Ks. Andrzej Skiba*

<sup>4</sup> O radości, Pallottinum Poznań – Warszawa 1987, s. 20 n.

<sup>5</sup> Warszawa 1988.

<sup>6</sup> Hasło: Pokój, w: Nowy Leksykon Biblijny, dz. cyt.: s. 600.

<sup>7</sup> W innym tłumaczeniu słowo „Jahwe” zostało zastąpione słowem PAN. Zdanie to zaczyna się: „PAN, PAN, Bóg miłujący i łaskawy, nieskory do gniewu, bogaty w miłosierdzie i prawdę, wierny w miłości wobec rzesz niezliczonych, gotowy przebaczyć winy, przestępstwa i grzechy, lecz nie pobłażliwy” - Biblia wydana przez Paulistów.

## Któryś za nas cierpiał rany...

Mówi się, że człowiek jest zawsze w drodze. Nieraz możemy spotkać piękne określenie „homo viator”..., człowiek w drodze, człowiek wędrujący... W historii naszego istnienia jest taka jedna wyjątkowa droga, która nadała głębszego sensu naszemu życiu – Droga Krzyżowa. W naszej parafii, w piątek poprzedzający Niedzielę Palmową, odbyła się taka pamiątka Drogi Krzyżowej w plenerze. Nasz modlitewny szlak rozpoczął się w kaplicy w Stróżach Małych, a zakończył w kaplicy w Płowcach. W naszej modlitwie polecałismy całą naszą parafię, aby w duchu chrześcijańskiej radości przeżyć zbliżające się Święta Wielkanocy. Ponadto polecałismy ś.p ks. Tomasza Grzywnę, który wiele serca wkładał w to, aby ta plenerowa modlitwa zawsze była głębokim przeżyciem dla uczestników.

Z całego serca dziękujemy Tym, którzy przyczynili się do organizacji tego wydarzenia wiary. Bóg zapłać!

*Ks. Mateusz Sławiński*



## 13 kwietnia – dzień inny niż wszystkie...

13 kwietnia obchodzimy Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. W wielu miejscach w kraju, w tym również w Sanoku odbywały się uroczystości upamiętniające ofiary ludobójstwa sprzed 79 laty.

Sanockie obchody Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katynia organizowane przez Związek Sybiraków rozpoczęły się na cmentarzu centralnym. Zebranych pod „Krzyżem Katyńskim”, w historię tych wydarzeń wprowadziła harcmistrz **Krystyna Chowaniec**. Następnie przedstawiciele władz miejskich i środowisk patriotycznych złożyli kwiaty.

Dalsza część uroczystości miała miejsce na Placu św. Jana. Tam głos zabrał **Mieczysław Brekier**, prezes koła terenowego Związku Sybiraków.

Również i w tym miejscu, pod Pomnikiem Synom Ziemi Sanockiej Poległym i Pomordowanym za Polskę złożono wiązanki kwiatów.

O godzinie 18.00 w naszym kościele odbyła się msza święta w intencji pomordowanych w Katyniu, Charkowie i Miednoje oraz innych miejscach kaźni na Wschodzie. Koncelebrowali ją kapłani: **ks. dziekan dr Roman Froń**, **ks. Waldemar Gawron** oraz **ks. Tomasz Podolak**. Na zakończenie Eucharystii senator **Alicja Zajac**, na ręce harcmistrz **Krystyny Chowaniec** oraz wiceburmistrza **Pawła Hydzyka**, przekazała podjętą przez Senat uchwałą upamiętniającą ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego w 100. rocznicę urodzin.

Ostatnią częścią obchodów było złożenie wiązanek pod tablicą „Golgota Wschodu”. W uroczystości udział wzięli m. in.: Senator RP **Alicja Zajac**, przedstawiciele władz samorządowych: powiatu – na czele ze starostą sanockim **Stanisławem Chęciem**, miasta – w osobach wiceburmistrzów: **Grzegorza Korneckiego** i **Pawła Hydzyka** oraz wiceprzewodniczącego Rady Miasta **Grzegorza Kozaka**, gminy – na czele z wójt **Anną Hałas**, harcerze, delegacje i poczty sztandarowe reprezentujące środowiska patriotyczne, młodzież sanockich szkół podstawowych, parafianie, mieszkańcy Sanoka.

*Oprac. Jakub Radożycki*



## Żywa pamięć o trudnej historii narodu...

W 9. rocznicę katastrofy smoleńskiej, w której zginęła Para Prezydencka oraz czołowi przedstawiciele życia politycznego i kulturalnego Polski, uczciliśmy pamięć 96 ofiar, modląc się za nich podczas wieczornej mszy świętej o godzinie 18.00

Przewodniczył jej ks. proboszcz Roman Froń, który również wygłosił okolicznościowe kazanie. W obchodach upamiętniających tragiczną śmierć polskiej delegacji udział wzięli przedstawiciele: władz samorządowych, komitetu Prawo i Sprawiedliwość, organizacji i środowisk patriotycznych. Po Eucharystii delegacje złożyły kwiaty pod pamiątkową tablicą znajdującą się w kościele farnym.



# Święty Jan Paweł II

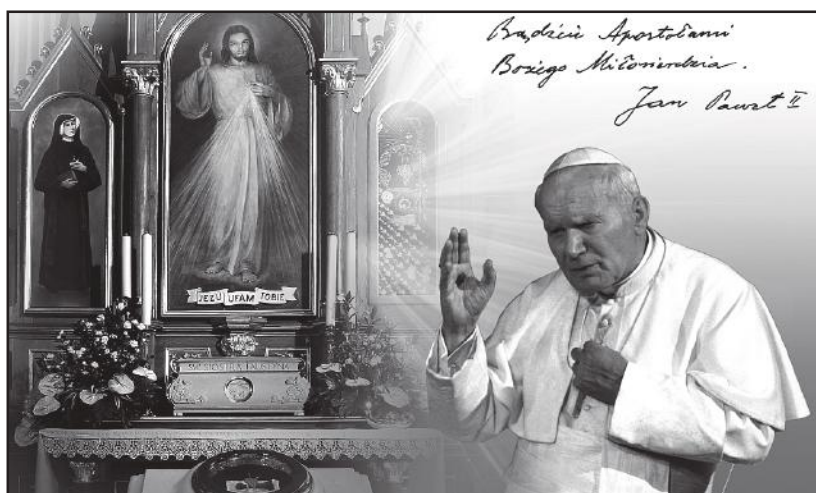
## Apostoł Bożego Miłosierdzia

Słowo „apostoł” oznacza „posłany” i odnosi się w pierwszym rzędzie do uczniów Chrystusa powołanych przez Niego osobiście i „wysłanych” do głoszenia Jego nauki. Również sam Jezus był nazywany apostołem, czyli wysłannikiem Boga (por. Hbr 3,1). Według Ewangelii Jezus osobiście wybrał z grona swoich uczniów dwunastu mężczyzn, których przygotowywał do głoszenia swego orędzia i którzy mieli Go reprezentować w późniejszym okresie. Każdy papież, będąc następcą apostoła Piotra, w sposób szczególnie wpisuje się w długą historię tych, którzy wysłani do świata reprezentują Chrystusa i w Jego imieniu działają. Jana Pawła II, ze względu na rolę, jaką odegrał dla pojednania ludzi, możemy nazwać apostołem miłosierdzia, posłanym do świata, aby uczyć go przebaczenia.

Powszechnie znany jest epizod, który miał miejsce zaraz po zamachu na życie Jana Pawła II. Gdy tylko Papież odzyskał przytomność po przebytej skomplikowanej operacji w Poliklinice Gemelli i już mógł mówić, wypowiedział słynne dziś słowa skierowane do tureckiego zamachowca Ali Agcy: „Przebaczam bratu, który do mnie strzelał”. Kilka miesięcy później, gdy z okazji świąt Bożego Narodzenia Ojciec Święty odwiedził więźniów w jednym z najcięższych miejsc odosobnienia we Włoszech, niespodziewanie poprosił o spotkanie ze swoim niedoszłym zabójcą. Rozmawiali w jego więziennej celi w cztery oczy przez wiele minut. Gdy Jan Paweł II wyszedł z niej, powiedział do dziennikarzy: „To cośmy sobie powiedzieli, pozostanie tajemnicą między mną a nim. Rozmawiałem z nim jak z bratem, któremu przebaczyłem i do którego mam zaufanie”. Ali Agca zaś skomentował jednym zdaniem owo spotkanie: „Żałuję swego czynu i podziwiam Papieża”. Zdjęcie z tego spotkania, przedstawiające niedoszłego zabójcę i ofiarę w uścisku miłości, obiegło cały świat. Ich spotkanie okrzyknięto wydarzeniem roku. Była to najpiękniejsza „katecheza przebaczenia”, jakiej Ojciec Święty udzielił światu.

Świat nękany okrucieństwem, wojnami, głodem, niesprawiedliwością społeczną, konfliktami etnicznymi, terroryzmem, zgubnymi ideologiami, a niekiedy zwykłą głupotą potrzebuje przebaczenia. Ono jest możliwe i konieczne. Jan Paweł II uczył nas ewangelicznego przebaczenia, to znaczy miłości. Przebaczyć bowiem oznacza dać do zrozumienia bliźniemu, kimkolwiek by on nie był, cokolwiek by nie uczynił, że nie przestaje się go kochać.

źródła nadziei, jak miłosierdzie Boga. Pragniemy z wiarą powtarzać: <Jezu ufam Tobie>”. W rozumieniu Jana Pawła II miłosierdzie ma jednak szersze znaczenie niż przebaczenie. Ojciec Święty powtarzał często, że aby stać się człowiekiem miłosierdzia, należy wyzbyć się lęku i poznać miłość. Poczucie lęku charakteryzuje współczesne czasy. Niekiedy przybiera ono nawet chorobliwe rozmiary, uniemożliwia rozwój. Nasza epoka jest czasem

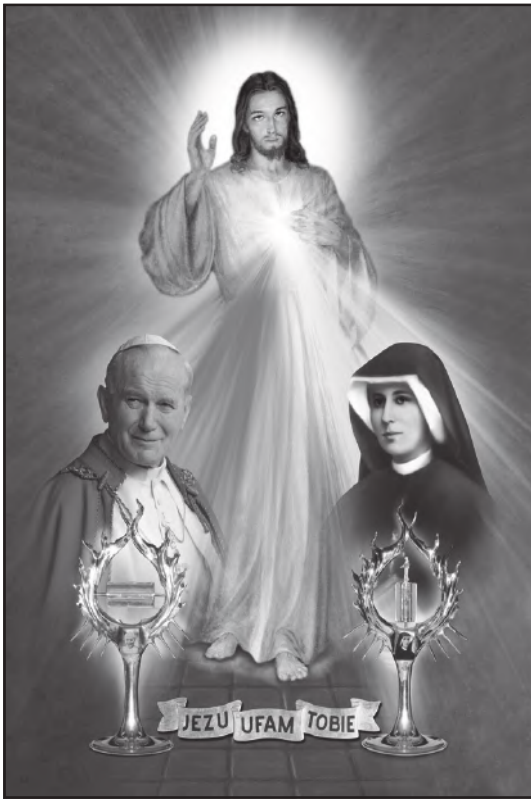


Przebaczyć znaczy kochać. Stąd pozornie idealistyczna biblijna maksyma: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych” (Mt 5,46), staje się tak naprawdę mądrością realistyczną. Nie ma innej drogi w „naprawianiu” świata, jak droga miłości przebaczącej. Przebaczenie jest jedynym sposobem przerywania kręgu zła, nienawiści i przemocy. Jeśli ponosimy porażki, to dlatego, że nie potrafimy do końca kochać i przebaczać. Upowszechniana przez Jana Pawła II z nadzwyczajną energią idea miłosierdzia wpisuje się w takie rozumienie współczesnej historii, w której nie można zrezygnować z podstawowego narzędzia ewangelizacji, jakim jest pojednanie zarówno w wymiarze ludzkim, jak i boskim. Miłosierna miłość oznacza miłość przebaczącą, dającą, oczyszczającą, uzdrawiającą. Zmarły Papież uczył nas tego właściwie nieustannie, a zwłaszcza przemawiając w Krakowie-Lagiewnikach w czasie poświęcenia nowego kościoła: „(...) nie ma dla człowieka innego

poszukiwania i lęklivego dotykania mglistego jutra. Jest też czasem potęgającej się samotności. Boimy się wielu rzeczy: siebie samych i bliskich, zagrożeń, kataklizmów, utraty materialnego bytu, choroby, śmierci, a nawet Boga, aby nas nie ukarał. Doświadczenie miłosierdzia sprawia, że pozbywamy się owych lęków, stając się ludźmi nadziei i naprawdę wolnymi, wewnątrznie wolnymi. Słynne jest zawołanie Papieża z początku jego pontyfikatu: „Non abbiate paura! Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi. On najlepiej wie, czego potrzebujecie”. Ta pontyfikalna dewiza Jana Pawła II stała się przepustką do jego teologii miłosierdzia zawartej zwłaszcza w encyklikach: „Redemptor hominis” i „Dives in misericordia”. Otwarcie się na Boga jest podstawą nadziei, a więc i wyzbycia się lęku, który zamyka na miłosierdzie.

Aby doświadczyć, miłosierdzia, należy poznać miłość. Bez niej życie nie ma sensu. Miłość poznawana i od-

krywana w bliźnim prowadzi nas do miłości Boga. Jeśli pokochamy, będziemy i przebaczać, a jednocześnie otwierać się na miłosierdzie Boga. To nie strach, ale miłość powinna być powodem naszego spotkania się z drugim i z samym Bogiem. Jeżeli spojrzemy na długi pontyfikat Jana Pawła II, dostrzeżemy, że obfituje on w niezliczone gesty tak przeżywanej miłości i otwarcia się na świat, w dialog, który Papież prowadził w obrębie Kościoła i poza nim, z innymi religiami niewierzącymi, z historią, której nie próbował rozgrzeszać ale mówić otwarcie o jej „ciemnych kartach”, nawet gdyby przynosiła ona gorzką prawdę dla Kościoła. To Jan Paweł II odważył się z okazji jubileuszowego Roku Odkupienia prosić o wybaczenie krzywd, które Kościół wyrządził w przeszłości. Spotkało się to nawet ze sprzeciwem części hierarchów, dla niego samego było jednak dziejową koniecznością chwili. Wszyscy potrzebujemy przebaczenia i jednocześnie winniśmy przebaczać. Jeśli chcemy, aby nam przebaczone, sami musimy tego dokony-



wać, niezależnie od tego jaką cenę przyjdzie nam za to zapłacić. W naszej codziennej modlitwie „Ojcze nasz” prosimy przecież: „(...) i od-

puścić nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”.

Jan Paweł II, apostoł przebaczenia, niezmordowany krzewiciel Bożego miłosierdzia, mówił do nas na krakowskich Błoniach w czasie ostatniej, po-



żegnalnej pielgrzymki do Polski, że największym darem miłosierdzia jest prowadzić ludzi do Chrystusa, pozwolić im poznać i zakosztować Jego miłości. Jako wspomniały przykład tak rozumianego apostołstwa przywołał na pamięć wielkiego misjonarza, błogosławionego Jana Beyzima - jezuitę, apostoła Madagaskaru, który z miłości do Chrystusa poświęcił swoje życie trędowatym. Służył dniem i nocą wyrzuconym poza nawias życia społecznego. W ten sposób, poprzez niezwykle czyny miłosierdzia wobec opuszczonych i wzgardzonych, dawał świadectwo miłości. Tych przykładów jak wiemy jest więcej, nie sposób zapomnieć o bł. Matce Teresie z Kalkuty, czy św. Ks. Zygmuncie Gorazdowskim oraz tylu niezwykłych wyniesionych na

ołtarze przez naszego Umiłowanego Rodaka. Kontynuując myśl Papieża, dzisiaj także potrzebna jest, wobec tylu współczesnych form ubóstwa,

których nie brakuje ani w naszym kraju, ani na całym świecie, wyobraźnia miłosierdzia, która sprawi, że swoje życie przeżyjemy w duchu solidarności z innymi. Czasem mogą to być zwyyczajne gesty, innym razem wybór życia

poświęconego całkowicie Chrystusowi w kapłaństwie, życiu zakonnym czy też w świeckim stanie służącym innym. Może się to dokonywać w różnych dziedzinach życia: nauce, wychowaniu, medycynie, kulturze a nawet w biznesie. Znamy wiele takich przypadków, gdy ludzie swoje zdolności i majątek oddają całkowicie dla drugich, a wszystko po to, aby świadczyć sprawie człowieka i pomóc mu zaznać miłosiernej miłości Boga.

W pożegnalnych słowach do rodaków w 2002 roku, Jan Paweł II już na lotnisku w Balicach, gdy po raz ostatni odwiedził swoją Ojczyznę, zostawił nam słowa duchowego testamentu, bo tak je należy traktować: „Bóg bogaty w miłosierdzie!” Odczytywaliśmy je jako wezwanie dla Kościoła i dla Polski nowego tysiąclecia.” Życzę moim rodakom, aby potrafili przyjąć otwartym sercem to orędzie miłosierdzia i aby potrafili je nieść tam, gdzie ludzie potrzebują światła nadziei”.

*Halina Martowicz*

#### **Literatura:**

K.Flader, o.W.Kawecki: Święty Jan Paweł II; 15 portretów pięknego życia.

# INTENCJE MSZALNE

## 22 – 28.04.2019

### PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY 22 KWIETNIA

**6.30** +Andrzej Suski (greg.)  
**8.00** 1) +Józef Mateja (greg.)  
 2) +Zbigniew, +Mieczysław, +Anna, +Ignacy  
**9.30** +Krzysztof Oklejewicz w 1. rocz. śm.  
**11.00** Dziękczynna w 18. rocznicę urodzin Andrzeja, z prośbą o Boże błogosławieństwo na dalsze lata życia  
**12.30** +Bronisław Ryś  
**16.00** +Antoni Zych w 5. rocz. śm.  
**18.00** Zmarli z rodziny Żaczek: +Antoni, +Genowefa, +Zofia, +Michał

### WTOREK W OKTAWIE WIELKANOCY

**23 KWIETNIA**  
**6.30** 1) +Elżbieta Wojtowicz intencja od sąsiadów z Płowiec  
 2) +Andrzej Suski (greg.)  
**7.00** O zdrowie dla ciężko chorej córki i jej synka  
**7.30** +Jerzy Reczek i zmarli jego rodzice  
**18.00** 1) w intencji Marysi o rozeznanie powołania i dalszą opiekę Bożą w dniu 18 urodzin  
 2) +Józef Mateja (greg.)  
 3) O błogosławieństwo Boże dla Sióstr z Róży św. Dominika i o życie wieczne dla zmarłych Sióstr

### ŚRODA W OKTAWIE WIELKANOCY

**24 KWIETNIA**  
**6.30** 1) O zdrowie dla Joanny i Władysława i potrzebne łaski  
 2) +Andrzej Suski (greg.)  
 3) W intencji Stanisława – o pomyślną

operację i powrót do zdrowia  
**7.00** W intencji zdrowia Piotra i pomyślnie rozwiązanie jego problemów  
**7.30** +Krystyna Rej intencja od Janiny i Kazimierza Rej z Dąbrowy Tarnowskiej  
**18.00** 1) +Józef Mateja (greg.)  
 2) +Władysław  
 3) +Zofia, +Piotr, +Maria, +Adam

### CZWARTEK W OKTAWIE WIELKANOCY

**25 KWIETNIA**  
**6.30** 1) Dziękczynna za otrzymane łaski  
 2) +Andrzej Suski (greg.)  
**7.00** +Marta i +Józef Woźniak  
**7.30** 1) +Krystyna Rej intencja od Elżbiety i Juliana Rejów z rodziną z Żabna  
 2) +Józef i +Zofia Dziuban, +Maria Warawa-Dziuban  
**18.00** 1) +Józef Mateja (greg.)  
 2) O Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Małgorzaty i Marka  
 3) +Jerzy Iwaniuk w 3. rocz. śm.

### PIĄTEK W OKTAWIE WIELKANOCY

**26 KWIETNIA**  
**6.30** 1) +Katarzyna Klimkowska intencja od brata Pawła z Olą  
 2) +Andrzej Suski (greg.)  
**7.00** 1) O Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Najświętszej dla Doroty w dniu urodzin  
 2) +Bartłomiej Głowacki w 4. miesiąc po śmierci  
**7.30** +Krystyna Rej intencja od Hanny i Marcina Mikula z dziećmi  
**18.00** 1) +Józef Mateja (greg.)

2) W intencji Stefanii i Daniela Perkolup – o zdrowie i potrzebne łaski  
 3) +Tomasz

### SOBOTA W OKTAWIE WIELKANOCY

**27 KWIETNIA**  
**6.30** 1) +Katarzyna Klimkowska – intencja od chrześniaka Bartka  
 2) +Andrzej Suski (greg.)  
**7.00** +Augustyn w 44. rocznicę śmierci  
**7.30** 1) +Mieczysław Nidental w 3. rocz. śmierci  
 2) O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski oraz uwolnienie od złego ducha dla Agnieszki i wszystkich zniewolonych  
**18.00** 1) +Józef Mateja (greg.)  
 2) W intencji Danuty i Zbigniewa Chabko w 35. rocz. ślubu, dziękczynna za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo

### II NIEDZIELA WIELKANOCNA Niedziela Bożego Miłosierdzia 28 KWIETNIA

**6.30** W intencji Sabiny i Józefa z okazji 35. rocz. ślubu, z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej  
**8.00** +Jerzy – o miłosierdzie Boże  
**9.30** O dar łaski nieba dla +Miłosza Marszałka – intencja od Anny i Jana Pelczar  
**11.00** +Maria, +Wacław oraz zmarli z rodziny  
**12.30** O zdrowie i Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej dla Janiny i Stanisława w 58 rocznicę ślubu  
**16.00** +Andrzej Suski (greg.)  
**18.00** +Józef Mateja (greg.)





**JEZU, UFAM TOBIE !**

# Góra Przemienienia

Miesięcznik parafii Przemienienia Pańskiego

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Mateusz Sławiński

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

**www.fara.sanok.pl** oraz **www.esanok.pl/kamery\_sanok**

**email:** [farasanok@interia.pl](mailto:farasanok@interia.pl)

**Zródła zdjęć:** zdjęcia własne i internet.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

**Druk:** [www.drukpiast.com](http://www.drukpiast.com)